

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 30 maja 2019 roku

Pozwem z dnia 11 lipca 2016 roku powódka K. W. wniosła o zasądzenie od (...) Instytutu (...), Reumatologii i (...) im. Prof. Dr hab. (...) E. R. zapłaty kwoty 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Uzasadniając swoje stanowisko wyjaśniła, że 30 września 2015 r. doszło do zdarzenia, w wyniku którego powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w postaci pęknięcia górnej gałęzi prawej kości łonowej oraz złamania kości śródreźcza. 30 września 2015 r. wchodząc po schodach w budynku pozwanego Instytutu powódce poślizgnęła się prawa kula, przy pomocy której poszkodowana porusza się, a następnie upadła na prawą stronę ciała. Zaznaczyła, że nie było informacji o prowadzonych pracach remontowych. Po przewiezieniu powódki na izbę przyjęć Instytutu (...) powódka miała wykonany szereg badań. W wyniku wypadku, którego doznała powódka na terenie Instytutu powódka doznała urazów: stłuczenie lewego płuca, skośne złamanie V kości śródreźcza prawego trzonu, pęknięcie górnej gałęzi prawej kości łonowej. Powódce założono gips na prawą rękę. Dodatkowo powódka miała liczne obrażenia w postaci siniaków i odczuwała silny ból. Ponadto, poza licznymi obrażeniami o charakterze fizycznym powódka odczuwała i nadal odczuwa silny stres związany z wypadkiem. Powódka obecnie odczuwa silny strach przed przemieszczaniem i kolejnym upadkiem. Po wypadku powódka musiała korzystać z pomocy innych osób. W wyniku zaistniałych zdarzeń powódka nie mogła udać się na wizytę lekarską, na którą czekała od kilku miesięcy, w konsekwencji nie została wydana jej recepta na lek M. co doprowadziło do pogorszenia stanu fizycznego poszkodowanej. Nadto powódka domagała się odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu wg norm przepisanych.

(pozew k. 3-9)

W odpowiedzi na pozew, pozwany (...) Instytut (...), Reumatologii i (...) im. Prof. Dr hab. (...) E. R. wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że twierdzenie, iż nie było informacji o prowadzonym remoncie oraz zmianie lokalizacji przychodni przyszpitalnej nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości. Na terenie pozwanego znajdowały się informacje o przeniesieniu przychodni, natomiast wejście po schodach na I piętro było zablokowane z lewej strony dużą tablicą, która zagrażała wstęp. Informacja „Przejścia nie ma” była doskonale widoczna z parteru, z kilkunastu metrów od schodów. Ponadto, informację o przeniesieniu przychodni umieszczono na stojaku, postawionym przy wejściu na schody. Pozwany nie negował zaistnienia zdarzenia w postaci przewrócenia się powódki i doznania przez nią urazów. Pozwany kwestionuje, że wypadek do którego doszło nie wynikał z winy pozwanego, gdyż podjął on wszelkie niezbędne działania w celu zabezpieczenia terenu oraz informowania o tym pacjentów.

(odpowiedź na pozew k. 53-56)

W piśmie procesowym z dnia 2 grudnia 2016 r. powódka podtrzymała stanowisko w sprawie oraz wskazała, że brak było odpowiednich zabezpieczeń. Powódka podniosła, że nie jest prawdopodobne, że nie zauważyłaby ogromnej tablicy blokującej wejście na dalszą część schodów, którą jak twierdzi pozwany widać było z odległości kilkunastu metrów. Ponadto, wskazała, że na skutek choroby zmuszona jest do posługiwania się kulami, z ograniczoną prędkością oraz z ogromną ostrożnością. Zdaniem powódki, pozwany przyczynił się do wypadku przez brak oznakowania i poinformowania pacjentów o zmianie miejsca przychodni.

(pismo k. 70-71)

Do zamknięcia rozprawy stanowisko stron nie uległo zmianie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka K. W. w dniu 30 września 2015 r. udała się do (...) Instytutu (...), Reumatologii i (...) im. prof. dr hab. med. E. R. przy ul. (...) w W. na umówioną wizytę lekarską u doktor C. w przychodni przyszpitalnej Instytutu na godzinę 10:20. Drzwi do przychodni były otwarte. Powódka była na miejscu przed godziną 10:00, weszła głównymi drzwiami i poszła do kiosku, wykonała kserokopię dokumentów, a następnie udała się po schodach w lewą stronę obiektu, gdzie znajduje się winda. Na drzwiach windy zamieszczono napis informujący, że winda nie zatrzymuje się na I piętrze budynku.

Powódka, kierując się tą informacją, skierowała się na główną klatkę schodową. Nigdzie nie widziała informacji o przeniesieniu przychodni w inne miejsce. Po wejściu na pierwszy bieg schodów po lewej stronie zobaczyła, że wisi kartka – „schody nieczynne”. Powódka udała się zatem prawym biegiem schodów na I piętro. Będąc na ostatnim lub przedostatnim stopniu powódce poślizgnęła się kula, ponieważ było brudno, dużo kurzu i upadła na prawy bok. Powódka nie mogła sama wstać. Po pewnym czasie dwaj mężczyźni usłyszeli wołającą o pomoc powódkę, a następnie pomogli jej wstać i zawieźli ją na izbę przyjęć. Schody nie były zabezpieczone taśmą odgradzającą, ponieważ były użytkowane przez pracowników. W dniu zdarzenia remontowana część nie była zabezpieczona w sposób uniemożliwiający dostanie się osób postronnych na teren prowadzonych prac remontowych. Lewy bieg schodów został zabezpieczony tablicą z napisem „Przejścia nie ma”, natomiast prawy bieg schodów nie posiadał analogicznego oznakowania.

(niesporne, o świadczenie k. 13, zeznania powódki k. 86-87, zeznania S. R. k. 100-102, fotografia k. 66)

Po przyjęciu powódki do szpitala przeprowadzono szereg badań, w tym RTG klatki piersiowej, RTG prawej ręki oraz RTG miednicy. Powódka doznała obrażeń z zakresu ortopedii i traumatologii w postaci złamania górnej gałęzi prawej kości łonowej bez przemieszczenia oraz złamania trzonu V kości prawego śródrezcza bez przemieszczenia. Po wykonaniu diagnostyki i ustaleniu rozpoznania założono opatrunek gipsowy palcowo-przedramienny. Następnie leczona w poradni ortopedycznej, gdzie usunięto gips i zalecono rehabilitację.

(niesporne, pisma k. 14-29, opinia bieg łągo k. 120-122)

Siostra powódki – B. G. sprawowała opiekę nad K. W. przez okres 7 tygodni od dnia wypadku, tj. od 30 września 2015 r. W pierwszych dwóch tygodniach ze względu na zupełny brak możliwości poruszania się K. W. z powodu odniesionych obrażeń sprawowała opiekę polegającą na dostarczaniu jedzenia poszkodowanej, przygotowywania posiłków, karmienia, pomocy przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych, dbaniu o higienę osobistą, pomocy w ubieraniu się oraz innych niezbędnych czynnościach życia codziennego. W dalszym okresie rekonwalescencji sprawowała opiekę nad K. W. przez kilka godzin dziennie pomagając przy wykonywaniu codziennych czynności oraz załatwianiu bieżących spraw jak umawianie wizyt lekarskich.

(o świadczenie k. 30)

Podczas badania ortopedycznego, biegły sądowy stwierdził prawidłowy zakres ruchomości i prawidłową stabilność prawego stawu biodrowego. Funkcja chwytnej ręki prawej jest prawidłowa. W stawach kończyn górnych i dolnych nie stwierdził odchyłań od normy wiekowej. Biegły stwierdził prawidłowy oraz wydolny dynamicznie chód powódki. Na skutek urazu u K. W. nie wystąpił stały ani długotrwały uszczerbek na zdrowiu. Złamania wygoiły się u powódki prawidłowo. Złamania spowodowały nieznaczne dolegliwości bólowe, gdyż było to złamania bez przemieszczenia i nie wymagały repozycji. Po założeniu gipsu palcowo-przedramiennego dolegliwości zmniejszały się stopniowo ustępując po 2-3 dniach. Ponowne bóle wystąpiły po usunięciu opatrunku unieruchamiającego i wdrożeniu rehabilitacji własnej. Założenie gipsu spowodowało nieznaczne dolegliwości bólowe, które były w dużym stopniu niwelowane przez doustną terapię przeciwbólową, stosowaną standardowo w zaleceniach poszpitalnych. Złamania nie uszkodziły stawu biodrowego i stawów ręki, gdyż były to złamania pozastawowe. U powódki nie powstanie w przyszłości pourazowa choroba zwyrodnieniowa tych stawów i obawy z tym związane, czyli nie nastąpi w przyszłości pogorszenie sprawności narządów ruchu spowodowane skutkami przedmiotowego złamania.

(niesporne, pisma k. 14-29, opinia bieg łągo k. 120-122)

Do czasu zdarzenia z dnia 30 września 2015 r. K. W., pomimo somatycznych schorzeń, pozostawała osobą samodzielną, nie występowały u niej zaburzenia psychiczne, nie korzystała z leczenia psychiatrycznego ani psychologicznego. Po wypadku pogorszył jej się stan psychiczny, w dalszym ciągu obecne są zachowania lękowe, poczucie bezradności i niesamodzielności, a w zakresie niektórych czynności konieczność pomocy osób trzecich. Obecnie u powódki dolegliwości w postaci przeżywania lęku w określonych sytuacjach, towarzyszących temu zachowań lękowych czy poczucie bezradności mają charakter utrwalony. Należy spodziewać się, że nie ustąpią samoistnie, wskazane byłoby podjęcie leczenia psychoterapeutycznego.

(niesporne, opinia biegłego k. 166-180)

Powódka przed wypadkiem funkcjonowała samodzielnie. Przed wypadkiem powódka była samodzielną, radziła sobie bez pomocy innych osób. Po wypadku przez 2 tygodnie musiała być w pozycji leżącej. Powódka samodzielnie zaczęła funkcjonować po około 10-12 tygodniach. Wypadek przyspieszył postępowanie choroby.

(protokół k. 85-87)

Przedsądowym wezwaniem do zapłaty datowanym na 4 kwietnia 2016 r., doręczonym 11 kwietnia 2016 r. powódka wezwała pozwanego (...) Instytutu (...), Reumatologii i (...) im. prof. dr hab. med. E. R. do zapłaty kwoty 40.000,00 zł w terminie 7 dni tytułem zadośćuczynienia za uszczerbek na zdrowiu oraz za ból i cierpienie związane ze zdarzeniem z dnia 30 września 2015 r.

(pismo wraz z potwierdzeniem nadania k. 31-39)

Wszystkie powołane okoliczności Sąd mógł uznać za ustalone już na zasadzie art. 229 i 230 k.p.c. Zgodnie z art. 229 k.p.c. nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości co do swej zgodności ze stanem rzeczywistym, a w myśl art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane.

Należy podkreślić, że oświadczenie procesowe strony zaprzeczające ogólnie wszystkim twierdzeniom strony przeciwnej, nieprzyznanym w sposób wyraźny, nie może uchylać zastosowania art. 230 kpc. Ogólnikowe zaprzeczenie twierdzeniom przeciwnika jest naruszeniem ciężaru nałożonego w art. 3 i art. 127 kpc, to jest obowiązku przytaczania konkretnych twierdzeń i kontrargumentów.

Dokumenty przedstawione w postępowaniu nie były kwestionowane przez żadną ze stron, nie budzą też wątpliwości co do swej prawdziwości i wiarygodności.

Ponadto Sąd Rejonowy oparł się także na zeznaniach świadków S. R., B. G., które były spójne, logiczne i wiarygodne.

Sąd oparł się także na opinii biegłego (k. 120-122), dopuszczonej postanowieniem z dnia 20 kwietnia 2017 roku (k. 102). Zasięgnięcie tej opinii było konieczne w świetle art. 278 § 1 Kpc, albowiem okoliczność ustalenia zakresu obrażeń doznanych przez powódkę w wyniku zdarzenia z 30 września 2015 r. i ewentualnego wpływu tych obrażeń na jej stan zdrowia, okoliczność ustalenia związku pomiędzy zdarzeniem z dnia 30 września 2015 r. a obrażeniami, na okoliczność rozmiaru uszczerbku na zdrowiu w ujęciu procentowym, ustalenia jak długo powódka odczuwała ból i czy nadal może go odczuwać oraz w jakim zakresie skutki zdarzenia z dnia 30 września 2015 r. wpłynęły i czy wpływają na stan zdrowia powódki, wymagała wiadomości specjalnych z dziedziny ortopedii i traumatologii.

Sąd oparł się także na opinii biegłego (k. 166-180, 204-205), dopuszczonej postanowieniem z dnia 2 stycznia 2018 roku (k. 162), uzupełnionym postanowieniem z dnia 4 września 2018 roku (k. 198). Zasięgnięcie tej opinii było konieczne w świetle art. 278 § 1 Kpc, albowiem okoliczność oceny stanu psychicznego powódki i doznanych krzywd wskutek zdarzenia z dnia 30 września 2015 r. oraz jej obecnego samopoczucia i rokowań na przyszłość, wymagała wiadomości specjalnych z dziedziny psychologii.

Opinie biegłych są kompletne, rzetelne i spójne. Przedstawiają one wnioski w sposób stanowczy, a zaprezentowany w części opisowej opinii proces badania materiału dowodowego (uzasadnienie opinii i zawartych w niej wniosków, zawierające opis zastosowanej metodologii, podstaw teoretycznych opinii, wskazanie i wyjaśnienie przesłanek, które doprowadziły do przedstawionych konkluzji) uzasadnia wniosek, że tok rozumowania i wnioskowania przez biegłego jest logiczny i oparty na poprawnej metodologii.

Powyżej określono jedynie zasadnicze i zrębowe okoliczności faktyczne. Szczegółowe kwestie oraz odniesienie się Sądu do przeprowadzonych dowodów poprzez ocenę ich wiarygodności i znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ze względu na obszerność i skomplikowanie materii procesu znajduje się w dalszej części uzasadnienia.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

W przedmiotowej sprawie sporna pozostawała wina pozwanego w przyczynieniu się do szkody powódki, a także rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę.

Roszczenia formułowane przez powódkę z tytułu odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego w ramach reżimu deliktowego, znajdują co do zasady oparcie w dyspozycji art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami ogólnymi odpowiedzialności deliktowej, opartej na winie sprawcy szkody, jest zdarzenie wyrządzające szkodę (czyn niedozwolony), powstanie szkody i adekwatny związek przyczynowy pomiędzy tym zdarzeniem a szkodą.

Czyn sprawcy pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi wykazywać pewne cechy odnoszące się m.in. do strony przedmiotowej i podmiotowej. Niewłaściwość postępowania od strony przedmiotowej określana jest mianem bezprawności czynu, zaś od strony podmiotowej winą w znaczeniu subiektywnym – przy czym dopiero czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego w rozumieniu art. 415 k.c.

Bezprawność czynu jest kategorią obiektywną i ujmowana jest jako sprzeczność z obowiązującymi zasadami porządku prawnego. Źródła tych zasad wynikają przede wszystkim z norm powszechnie obowiązujących – w szczególności prawa cywilnego, karnego, administracyjnego itp. oraz zasad współżycia społecznego. Judykatura wskazuje, że bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1986 r., IV CR 279/86, LEX nr 530539). Bezprawność oznacza ujemną ocenę o zachowaniu się sprawcy szkody. Przy czym zachowaniem bezprawnym będzie zachowanie sprzeczne z porządkowi prawnemu jako całości, niezależnie od tego, czy jest ono zawinione, czy też niezawinione. Bezprawnym zachowaniem się będzie więc takie, które stanowi obiektywne złamanie określonych reguł postępowania, czyli będzie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym. Przez „porządek prawny” rozumie się nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, ale również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego.

W obszarze deliktów prawa cywilnego rozróżnia się dwie postaci winy, tj. winę umyślną i nieumyślną. Przy winie umyślnej sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza (*dolus directus*) lub co najmniej się na wystąpienie tych skutków godzi (*dolus eventualis*). Przy winie nieumyślnej sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (*culpa*), przy czym w ramach reżimu odpowiedzialności deliktowej sprawca szkody odpowiada w razie zaistnienia choćby lekkiego niedbalstwa (*culpa levissima*). Niedbalstwo wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Zgodnie z art. 355 k.c. dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta

staranność). Ustanowiona w tym przepisie zasada ma podstawowe znaczenie dla ustalania wzorca wymaganego zachowania (miernika staranności) dla każdego, kto znajduje się w określonej sytuacji. Z kolei wzorzec kreowany jest na podstawie reguł współżycia społecznego, przepisów prawnych, zwyczajów, swoistych „kodeksów zawodowych”, pragmatyk zawodowych, zasad deontologii, a nawet określonych zwyczajów dostosowanych do pewnych typów czynności, zawodów, sytuacji. Orzecznictwo przyjmuje, że niedbalstwo polega na niedołożeniu wymaganej w stosunkach danego rodzaju staranności, niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać. (por. wyrok SN z dnia 8 lipca 1998 r., III CKN 574/97, niepubl.).

Zobowiązany do naprawienia szkody ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.).

Związek przyczynowy pełni dwie funkcje. Po pierwsze, pozwala przypisać odpowiedzialność za szkodę podmiotowi, który jej nie poniósł. Po drugie, określa zakres odpowiedzialności dłużnika za szkodę doznaną przez poszkodowanego, wskazując uszczerbek podlegający naprawieniu.

Określenie relacji między zdarzeniem a szkodą mianem związku przyczynowego jest pewnym uproszczeniem, bowiem więzi kauzalne zachodzą faktycznie między zdarzeniem (przyczyna) a sytuacją w dobrach prawnie chronionych poszkodowanego (skutek).

W judykaturze i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że przepis art. 361 k.c. należy uznać za odwołanie się do teorii adekwatnego związku przyczynowego, która odpowiedzialnością podmiotu obejmuje jedynie zwykłe (regularne) następstwa danej przyczyny (por. szerzej A. K., Związek przyczynowy, s. 94 i n.).

W art. 361 § 1 k.c. ustawodawca realizuje tę koncepcję, stanowiąc, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

W doktrynie i orzecznictwie znajduje aprobatę stanowisko, że dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy:

- 1) ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*);
- 2) ustalić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (selekcja następstw); por. Z. B. (w:) K. P., Komentarz, t. I, 2011, art. 361, nb 7–8).

Test warunku koniecznego, charakterystyczny dla teorii równowartości warunków (ekwiwalencji), pozwala stwierdzić, czy między zdarzeniem a szkodą zachodzi obiektywna zależność. W tym celu należy zbadać, czy niewystąpienie zdarzenia powodowałoby, że szkoda także nie wystąpiłaby. Analizie poddawana jest dana, indywidualna sytuacja, a w szczególności konkretny skutek (szkoda), a nie skutek danego rodzaju. Badana jest przyczynowość określonego zdarzenia dla konkretnej szkody i dla wyniku testu nie mają znaczenia możliwe inne zdarzenia, które mogą mieć wpływ na istnienie i wysokość szkody (por. A. Koch, Związek przyczynowy..., s. 77–79; o tzw. przyczynowości hipotetycznej (wyprzedzającej) por. także: J. Jastrzębski, O wyprzedzającej przyczynowości, KPP 2003, z. 3, s. 612 i n.).

Pozytywny wynik testu oznacza, że dane zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody. Nie przesądza on jeszcze o spełnieniu przesłanki związku przyczynowego, ale umożliwia przejście do drugiej operacji, w której zostanie dokonana ocena następstw, w celu wyselekcjonowania tych, z którymi system prawny wiąże obowiązek odszkodowawczy.

Selekcja następstw ma na celu wskazanie tych, które według przyjętego kryterium uznawane są za pozostające w rzeczywistym związku ze zdarzeniem i tym samym powinny być objęte obowiązkiem odszkodowawczym.

Przepis art. 361 § 1 k.c., powtarzając formułę art. 157 § 2 k.z., wyraża koncepcję przyczynowości adekwatnej i wskazuje, że kryterium selekcji stanowi normalność następstw.

W piśmiennictwie dominuje pogląd, że dla określenia normalnych następstw działania lub zaniechania należy w sposób obiektywny ustalić, czy prawdopodobieństwo skutku zwiększa się każdorazowo wraz z wystąpieniem przyczyny danego rodzaju. Chodzi o ustalenie, że dane zdarzenie należy do okoliczności ogólnie sprzyjających powstaniu badanego skutku (por. wskazany wyżej wyrok SN z dnia 27 listopada 2002 r. i głosę A. Kocho).

Zwiększenie prawdopodobieństwa określa się, porównując możliwość wystąpienia danego skutku w dwóch sytuacjach: gdy dana przyczyna zaistnieje i gdy jej zabraknie. Zwiększenie prawdopodobieństwa musi mieć przy tym cechę stałości.

Za normalne mogą być uznane tylko takie następstwa, których prawdopodobieństwo wystąpienia zawsze wzrasta, ilekroć pojawi się przyczyna danego rodzaju (por. szerzej A. K., Związek przyczynowy, s. 139–143).

Relacje kauzalne bardzo często są wieloczłonowe, a ich elementy mogą występować jednocześnie lub układać się w łańcuch przyczynowo-skutkowy. Uznaniu normalności następstw nie sprzeciwia się okoliczność, że chodzi o dalsze skutki określonego zdarzenia.

W takiej sytuacji wszystkie ogniwa łańcucha zdarzeń podlegają ocenie w świetle kryterium normalności (por. wyrok SN z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05, LEX nr 201033; wyrok SN z dnia 14 grudnia 2004 r., II CK 249/04, LEX nr 284685; wyrok SN z dnia 4 listopada 1977 r., II CR 355/77, OSN 1978, nr 11, poz. 205; wyrok SN z dnia 18 lutego 1981 r., IV CR 605/80, OSNC 1982, nr 4, poz. 50; wyrok SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 826/00, LEX nr 74400; por. także Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 361, nb 10–11.).

Jeżeli jednak pojawi się zdarzenie (*nova causa interveniens*), które w łańcuchu kauzalnym nie może być uznane za normalne następstwo badanej przyczyny, to w adekwatnym związku przyczynowym pozostawać będą wyłącznie następstwa zaistniałe przed tym zdarzeniem, przerywającym relację kauzalną (por. wyroki SN: z dnia 6 marca 2006 r., II PK 213/05, LEX nr 299146 oraz z dnia 18 maja 2000 r., III CKN 810/98, LEX nr 51363).

Co do zasady obowiązuje zasada pełnego odszkodowania – a więc naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 § 2 k.c.). W sposób szczegółowy regulują to normy zawarte w art. 444 § 1 i 2 k.c. – w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty, przy czym jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty; ponadto w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia można domagać się odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.).

Niniejsze okoliczności, w świetle art. 6 k.c., winny zostać wykazane przez poszkodowanego, w przedmiotowej sprawie przez powódkę, skoro to ona z w/w faktów wywodzi skutki prawne.

W kontekście powyższych przesłanek odpowiedzialności deliktowej oraz wobec kwestionowania przez pozwanego zasady odpowiedzialności wobec powódki, najistotniejsze zagadnienie stanowi rozważenie, czy pozwany dopuścił się zachowania, które należy kwalifikować jako czyn bezprawny, a dalej – zawiniony, a ponadto rozważenie, czy istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy tak określonym zachowaniem a skutkiem w postaci upadku powódki. Adekwatny związek przyczynowy pomiędzy upadkiem powódki a szkodą w postaci uszczerbku na zdrowiu doznany przez powódkę jest bowiem niewątpliwy, a ponadto nie był przez pozwanego kwestionowany.

W zakresie przesłanki bezprawności należy wskazać, że podstawowe obowiązki inwestora, określa przepis art. 18 ust. 1 Prawa budowlanego. Zgodnie z tym przepisem, do obowiązków inwestora należy zorganizowanie procesu budowy, z uwzględnieniem zawartych w przepisach zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, a w szczególności zapewnienie:

1) opracowania projektu budowlanego i, stosownie do potrzeb, innych projektów,

- 2) objęcia kierownictwa budowy przez kierownika budowy,
 - 3) opracowania planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia,
 - 4) wykonania i odbioru robót budowlanych,
 - 5) w przypadkach uzasadnionych wysokim stopniem skomplikowania robót budowlanych lub warunkami gruntowymi, nadzoru nad wykonywaniem robót budowlanych
- przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych.

Jako pierwszy obowiązek wskazuje się zorganizowanie procesu budowy, z uwzględnieniem zawartych w przepisach zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Jeżeli jednak inwestor nie ma we własnym zakresie możliwości wykonania pewnych czynności, to ciąży na nim obowiązek zlecenia ich wykonania (na swój koszt i odpowiedzialność) innemu wyspecjalizowanemu podmiotowi.

Od inwestora nie wymaga się bowiem legitymowania się szczególnymi kwalifikacjami czy też uprawnieniami.

Obowiązki inwestora w tym zakresie uszczegółowia rozporządzenie Ministra infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U.2003.47.401).

Zgodnie z § 8 rozporządzenia, zagospodarowanie terenu budowy wykonuje się przed rozpoczęciem robót budowlanych, co najmniej w zakresie m.in.:

- 1) ogrodzenia terenu i wyznaczenia stref niebezpiecznych;
- 2) wykonania dróg, wyjść i przejść dla pieszych.

Zgodnie z § 9 ust. 1 i 2 rozporządzenia, teren budowy lub robót należy ogrodzić albo w inny sposób uniemożliwić wejście osobom nieupoważnionym. Jeżeli ogrodzenie terenu budowy lub robót nie jest możliwe, należy oznakować granice terenu za pomocą tablic ostrzegawczych, a w razie potrzeby zapewnić stały nadzór.

W związku z tym, należy wskazać, że w niniejszej sprawie zachowania pozwanego miało charakter bezprawny. Nie ogrodził lub nie oznakował on bowiem terenu prac w taki sposób, aby uniemożliwić dostęp osób postronnych. Powódka weszła na prawy bieg schodów, poruszając się o kulach, i nie przełamywała żadnej bariery uniemożliwiającej jej dostanie się na teren wykonywanych prac. Przy wejściu na prawy bieg schodów nie znajdowała się także tablica zabraniająca wejścia na ten bieg schodów. Tablica ostrzegawcza wskazująca na zakaz przejścia, jak już wskazuje sama fotografia przedstawiona przez pozwanego, znajdowała się bowiem bezpośrednio przez prawym biegiem schodów.

W świetle przedstawionych dowodów należy zatem przyjąć, żeby doszło do zaniechania w zakresie właściwego oznakowania terenu prac remontowych w obiekcie oraz ustalenia zasad organizacji ruchu dla osób postronnych, uniemożliwiających dostanie się przez nich na teren budowy. W konsekwencji, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala więc na uznanie, że po stronie pozwanego istniały zaniechania noszące znamiona bezprawności.

Zachowanie pozwanego należy ocenić przy tym jako zawinione. Pozwany (inwestor) powinien bowiem przewidzieć, że brak właściwego oznakowania i zabezpieczenia terenu prac remontowych (brak tablicy ostrzegawczej także przed prawym biegiem schodów lub nieogrodzenie go w sposób uniemożliwiający dostanie się na ten bieg) spowoduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku (w postaci dostania się na teren budowy osoby postronnej i narażenia jej na oddziaływanie warunków panujących na terenie budowy). Podkreślić należy, że klatka schodowa, zgodnie z zeznaniami świadka S. R. nie była w całości wyłączona, schody nie mogły być zabezpieczone taśmą, ponieważ były użytkowane przez pracowników.

Można zatem postawić właścicielowi (inwestorowi) zarzut niezachowania należytej staranności w stosunkach tego rodzaju (culpa).

Przechodząc do analizy kolejnej przesłanki, a mianowicie związku przyczynowego, należy wskazać, że w ocenie Sądu test warunku koniecznego jest pozytywny. Gdyby prawy bieg schodów był należyście zabezpieczony powódka nie dostałaby się na schody, na których zalegał kurz i brud związany z pracami remontowymi. Gdyby nie kurz i brud zalegający na schodach, kula powódki nie pośliznęłaby się na schodach. Należy uczynić dygresję, że kula, służąca do poruszania się osób z dysfunkcją ruchu, jest zabezpieczona przed możliwością poślizgnięcia się na typowej powierzchni, do jakiej należy zaliczyć stopień schodów (odpowiednią końcówką, np. gumową). Gdyby powódka nie pośliznęła, to nie upadłaby i nie doznała obrażeń i cierpień z tym związanych.

Przyczynowość niewłaściwego zabezpieczenia terenu prac remontowych dla wystąpienia szkody (krzywdy) powódki spełnia zatem kryteria warunku koniecznego.

Pozwany nie wykazał przy tym, aby zanieczyszczenie na stopniu schodów, które spowodowało poślizgnięcie się kuli i upadek powódki, było wynikiem nadzwyczajnej sytuacji, której nie był on w stanie przewidzieć ani zapobiec jej skutkom.

Ponadto wystąpienie szkody (krzywdy) powódki spełnia kryteria normalności następstw. Prawdopodobieństwo doznania obrażeń u osoby nieuprawnionej, która dostała się na teren budowy, zwiększa się bowiem wówczas, gdy niewłaściwie zabezpieczy się teren budowy przed dostępem osób nieuprawnionych.

Podsumowując, wbrew twierdzeniom strony pozwanego (...) Instytut (...), Reumatologii i (...) im. Prof. Dr hab. (...). E. R., w przedmiotowej sprawie ustalone zatem zostało, że bezpośrednią przyczyną wypadku, jakiemu uległa powódka w dniu 30 września 2015 r., było nienależyte wykonanie obowiązków inwestora, o jakich mowa wyżej. Naruszając te zasady, (...) Instytut (...), Reumatologii i (...) im. Prof. Dr hab. (...). E. R. zachował się w sposób zarówno bezprawny, jak i zawiniony, bowiem jak już powyżej na to wskazywano, co najmniej godził się na to, że obiekt w jego określonej części, obejmującej część w której prowadzono remont, nie został należyście zabezpieczony. Istnieje ponadto adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pozwanego (zaniechaniem) a szkodą u powódki.

Jeżeli chodzi o wysokość zadośćuczynienia, powódka dochodziła w niniejszej sprawie zapłaty kwoty 5.000,00 zł z tego tytułu.

Należy zaznaczyć, że zadośćuczynienie pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną i jego rolą jest wynagrodzenie krzywdy (szkody niemajątkowej) rozumianej jako cierpienie fizyczne (ból i innego rodzaju dolegliwości) i psychiczne (ujemne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstrojem zdrowia), aby przynajmniej w ten sposób częściowo przywrócić równowagę zachwianą w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego.

O rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje zatem w pierwszym rzędzie rozmiar i natężenie doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych, ich intensywność, nieodwracalność negatywnych skutków zdrowotnych, np. stopień i trwałość kalectwa, utrata perspektyw na przyszłość, konieczność korzystania z opieki osób trzecich, poczucie wykluczenia i nieprzydatności społecznej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40; z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175; z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008/D/95; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010/C/80).

Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia powoduje, że jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Z drugiej jednak strony zadośćuczynienie musi odpowiadać kryterium "odpowiedniości", nie może zatem abstrahować od stosunków majątkowych społeczeństwa i wysokości przeciętnej stopy życiowej. Oznacza to, że wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, co nie może jednak prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (por. wyroki Sądu Najwyższego

z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739 oraz z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo K. W. o zapłatę zadośćuczynienia w wysokości 5 000 zł, z tytułu krzywdy doznanej wskutek wypadku, który miał miejsce podczas jej wizyty w przychodni dnia 30 września 2015 r., ok godziny 10:00, w siedzibie pozwanego (...) Instytutu (...), Reumatologii i (...) im. prof. dr hab. med. E. R. przy ul. (...) w W., zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Biorąc pod uwagę następstwa przedmiotowego wypadku mające wpływ na życie powódki przez kilka miesięcy po wypadku (hospitalizacja, czasowa niepełnosprawność ograniczająca w normalnym funkcjonowaniu oraz późniejsza rehabilitacja), a także skutki dla zdrowia psychicznego powódki, Sąd uznał, że zgłoszone roszczenie w przeważającej części jest odpowiednie do doznanej krzywdy i podlega uwzględnieniu w części. W ocenie Sądu ustalony przebieg procesu leczenia powódki, czas trwania tego leczenia, doznane przez nią dolegliwości bólowe, konieczność leżenia w łóżku przez 3 tygodnie z unieruchomioną kończyną i związane z tym niedogodności, cierpienia psychiczne i fizyczne, niepewność i lęk, o efekty leczenia i sprawność organizmu, ograniczenia w normalnym funkcjonowaniu i konieczność korzystania z pomocy innych osób nawet przy intymnych czynnościach i późniejsze ograniczenia w poruszaniu się, skutkujące koniecznością również korzystania z pomocy osób trzecich, a tym samym niemożliwością prowadzenia normalnego codziennego trybu życia uzasadniają przyznanie jej zadośćuczynienia w wysokości 4.500,00 zł. Kwota ta powinna zrekompensować powódce to, że zmuszona była poddać się długotrwałemu leczeniu i konieczności leżenia w wymuszonej pozycji na wznak, przez kilka tygodni, co niewątpliwie było nie tylko bolesne fizycznie, ale wymagało również cierpliwości samozaparcia i było obciążające psychicznie i stresujące. Choć w ocenie biegłego, na skutek urazu nie wystąpił stały ani długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki, ten fakt nie może skompensować cierpień psychicznych i fizycznych, których powódka doznała wyłącznie na skutek zaniedbań pozwanej. Zważywszy na okoliczności, jak wyżej oraz fakt, że dotychczas powódka nie otrzymała zadośćuczynienia, Sąd uwzględnił powództwo w przeważającej części i zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.500 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 11 lipca 2016 r.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o odsetkach stanowi art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Wyjaśniając kwestię żądania zapłaty odsetek za opóźnienie w zapłacie odszkodowania (bez względu na źródło roszczenia odszkodowawczego), należy wskazać, że w przepisach Kodeksu cywilnego pojęcie „termin wymagalności” jest całkowicie innym pojęciem od pojęcia „termin płatności” i w żadnym wypadku tych terminów nie należy utożsamiać.

Należy mieć na względzie, po pierwsze, to, że roszczenie o zapłatę odszkodowania staje się wymagalne z chwilą wyrządzenia szkody. Jest szereg błędnych tez w tym przedmiocie, postawionych także i w orzecznictwie Sądu Najwyższego, które wskazują, iż wymagalność roszczenia odszkodowawczego należy utożsamiać z terminem płatności, określonym przy zastosowaniu art. 455 k.c. Brak jest tutaj miejsca na to, aby szczegółowo omówić to zagadnienie, niemniej jednak wypada przytoczyć, ze wszech miar prawidłową, tezę zawartą w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 marca 2013 r. Ts 355/11, (...)B 2013/4/361, gdzie Trybunał wskazał, że „wymagalność roszczenia odszkodowawczego (...) powstaje w momencie wyrządzenia szkody lub krzywdy”.

Obowiązujące przepisy nie definiują wymagalności. W doktrynie przyjmuje się, że jest to stan, w którym wierzyciel uzyskuje możliwość żądania zaspokojenia, a dłużnik zostaje obciążony obowiązkiem spełnienia świadczenia (por. W. Czachórski [i in.], *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2002, s. 303; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 293). Z nadejściem wymagalności wierzyciel może wystąpić z powództwem o zaspokojenie, bez obawy oddalenia żądania jako przedwczesnego; wymagalność wyznacza też datę początkową tzw. fazy kompensacyjnej. Termin wymagalności należy w związku z tym odróżnić od terminu spełnienia świadczenia (płatności), tj. terminu, do którego najpóźniej dłużnik powinien świadczenie spełnić; po upływie tego terminu

dłużnik opóźnia się albo popada w zwłokę. Mimo teoretycznego rozróżnienia, w praktyce terminy te mogą zbiegać się w czasie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2002 r., IV CKN 862/00, LEX nr 55122). Będzie tak w przypadku zobowiązań terminowych. Oznacza to, że w przypadku zobowiązań terminowych (w których termin spełnienia jest oznaczony) termin wymagalności i termin płatności będzie wyznaczony tą samą datą. Nie dotyczy to, rzecz jasna, zobowiązań odszkodowawczych, których źródłem jest wyrządzenie szkody. Te zobowiązania są bowiem zobowiązaniami bezterminowymi. Dlatego też w przypadku tego rodzaju zobowiązań termin wymagalności a termin spełnienia świadczenia nie zbiegają się ze sobą w czasie. W tym przypadku związek między tymi dwoma terminami jest tylko taki, że termin spełnienia świadczenia nie może być wyznaczony zanim roszczenie stanie się wymagalne (por. M. Pyziak-Szafnicka, Potrącenie w prawie cywilnym, Kraków 2002, s. 99, cyt. też w Lex).

Powyższe wywody służą temu, żeby wyjaśnić, iż wymagalność roszczenia nie ma nic do tego, od kiedy należą się odsetki za opóźnienie w terminie spełnienia świadczenia pieniężnego.

Zgodnie bowiem z art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Przepis ten jest zredagowany w oderwaniu od pojęcia „wymagalność” roszczenia.

Odsetki należą się za opóźnienie w płatności, a dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, jeżeli nie spełnia go w terminie. Chwilę, w której dłużnik dopuszcza się opóźnienia, określić należy na podstawie art. 476 k.c. Przepis ten wskazuje na obiektywny stan faktyczny, który jest podstawą postawienia dłużnikowi zarzutu nieterminowego wykonania zobowiązania. Chwila, o której mowa, jest odmiennie ustalana w zależności od tego, czy dłużnik jest zobowiązany do świadczenia terminowego, czy do świadczenia bezterminowego. Pojęcie opóźnienia w zapłacie dłużnej sumy wiąże się bowiem z terminem spełnienia świadczenia, a nie z jego wymagalnością (tak poprawnie: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2008 r., IV CSK 151/08, LEX nr 483309).

Tak jak wyżej wskazano, jeżeli mielibyśmy do czynienia z zobowiązaniem terminowym – terminy te byłyby oznaczone tą samą datą. W niniejszej sprawie jednak, jak wyjaśniono powyżej, tak nie jest, bowiem wymagalność wyznaczona jest datą wyrządzenia szkody. W przypadku roszczenia o naprawienie szkody, będącego zobowiązaniem bezterminowym, określenie terminu spełnienia świadczenia następuje zaś przy zastosowaniu art. 455 k.c., tj. niezwłocznie po wezwaniu. Jeżeli dłużnik nie spełnia świadczenia w terminie, to opóźnia się z jego spełnieniem.

Powódka żądała odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, a wcześniej, pismem z dnia 4 kwietnia 2106 r. (k.31), doręczonym w dniu 11 kwietnia 2016 r. (k. 38) wezwała do spełnienia świadczenia w terminie 7 dni.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w punktach I-II wyroku.

O kosztach procesu w punkcie III wyroku Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. obciążając nimi strony stosownie do wyniku sprawy i pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu. Analogicznie orzeczono o nieuiszczonych kosztach sądowych, pokrywanych tymczasowo ze Skarbu Państwa, tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa na wynagrodzenie biegłych, obciążając nimi strony stosownie do wyniku sprawy na podstawie art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2014 r. poz. 1025) i pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

ZARZĄDZENIE

Doręczyć odpis wyroku wraz z uzasadnieniem pełnomocnikowi pozwanego.